Solidarność Podbeskidzia

NSZZ „Solidarność” Regionu Podbeskidzie

ZWIĄZKOWCY U PREZYDENTA

Zapadła decyzja, by pierwsze w 2020 r. posiedzenie Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, które odbędzie się 29 stycznia, zorganizować w… Pałacu Prezydenckim. Jest to odpowiedź związkowców na zaproszenie, wystosowane przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę. – Chcę wyrazić radość, że posiedzenie Komisji Krajowej odbędzie się z udziałem Prezydenta RP Andrzeja Dudy. Będzie to inauguracja obchodów 40-lecia powstania NSZZ „Solidarność” i odbędzie się w Pałacu Prezydenckim – w tym samym miejscu, gdzie powoływano Układ Warszawski i gdzie odbywały się obrady okrągłego stołu. To nadaje tej uroczystości symboliczny wymiar – podkreśla przewodniczący KK Piotr Duda.

Związkowcy nie ukrywają, że spotkanie będzie nie tylko okazją do podziękowania Prezydentowi za pomoc w realizacji wielu postulatów „Solidarności”, ale też do przypomnienia o wciąż niezałatwionych sprawach. – Tu niezmiennie na pierwszym miejscu jest sprawa wprowadzenia kryterium stażowego uprawniającego do przejścia na emeryturę bez względu na wiek. O to będziemy się z uporem upominać, bo ważne jest, by ludzie pracujący w trudnych warunkach i mający przepracowaną określoną ilość lat mogli przejść na wcześniejsze emerytury – mówi szef podbeskidzkiej „Solidarności” Marek Bogusz, który także będzie uczestniczył w tym spotkaniu.

ZBLIŻA SIĘ JUBILEUSZ „SOLIDARNOŚCI”

URODZINY NA NARODOWYM

Powstanie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, który stał się zwieńczeniem polskiej drogi do wolności, to bez wątpienia jedno z najważniejszych wydarzeń w najnowszej historii Polski, Europy i świata. W tym roku będziemy obchodzić 40. rocznicę tego wydarzenia. W połowie stycznia w Warszawie odbyła się uroczystość podpisania listu intencyjnego w sprawie organizacji koncertu na 40-lecie powstania „S”. Dokument ten podpisali wiceminister kultury i dziedzictwa narodowego Jarosław Sellin, prezes TVP Jacek Kurski oraz przewodniczący „Solidarności” Piotr Duda.

– W sobotę 29 sierpnia na Stadionie Narodowym odbędzie się wielkie przedstawienie, wielki koncert. Chcemy być w tym dniu razem, rozpoczniemy przemarsz na placu Piłsudskiego, będziemy wspólnie z rodzinami, by pokazać te prawdziwe wartości, o które walczyli robotnicy. Bardzo się cieszę, że to wielkie wydarzenie, o którym chcemy mówić nie tylko w naszym kraju, ale chcemy to przekazać całemu światu, bo doskonale o tym wiemy, że to nie aksamitna rewolucja w Czechosłowacji, nie Mur Berliński, ale tutaj w Polsce rozpoczął się demontaż komunizmu. Dlatego cieszymy się że wspólnie z rządem, wspólnie z Telewizją Publiczną, która ma misję do zrealizowania, możemy w tym dniu wspólnie przeżywać to wydarzenie – powiedział przewodniczący Piotr Duda po podpisaniu listu intencyjnego.

Podbeskidzka „Solidarność” podjęła już decyzję o pomocy w organizacji wyjazdu członków i sympatyków naszego związku na urodzinowy koncert do Warszawy. Choć jest jeszcze sporo czasu, to już dziś warto się tym zainteresować i przede wszystkim zarezerwować sobie czas w ostatnią sobotę sierpnia. – Osoby zainteresowane udziałem w tym wydarzeniu proszone są o kontakt z przewodniczącymi organizacji związkowych w swoich zakładach pracy lub bezpośrednio z Zarządem Regionu – informuje szef podbeskidzkiej „Solidarności” Marek Bogusz.

SZEF „TRZECIEGO SZEREGU” Z KRZYŻEM

Jerzy Binkowski – wywodzący się z bielskiej Fabryki Samochodów Małolitrażowych założyciel i pierwszy szef podziemnej Regionalnej Komisji Wykonawczej „Trzeci Szereg” NSZZ „Solidarność” Regionu Podbeskidzie, więzień polityczny i emigrant – został uhonorowany Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Uroczystość wręczenia tego odznaczenia, nadanego przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę, odbyła się 17 grudnia 2019 r. w Konsulacie Polskim w Chicago. Panu Jerzemu serdecznie gratulujemy! Dodajmy, że już wcześniej Jerzy Binkowski za swą działalność został odznaczony Krzyżem Wolności i Solidarności.

WYWALCZONE PRZEZ „SOLIDARNOŚĆ”

PODWYŻKI DLA MILIONÓW!

Od nowego roku pensje kilku milionów pracowników mogą znacząco wzrosnąć, niektórym nawet grubo ponad 1000 zł. Niemożliwe? A jednak…

Policzmy. Wzrost płacy minimalnej o 350 zł, wyłączenie dodatku stażowego z wymiaru płacy minimalnej, dającej wielu zatrudnionym nawet kilkaset złotych więcej, oraz o blisko 300 zł większy w przeliczeniu na jednego pracownika odpis na Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych – to solidne podwyżki wynagrodzeń wywalczone przez „Solidarność” dla milionów polskich pracowników. Jeśli dołożyć do tego pracowników sfery budżetowej, którym po raz pierwszy od lat odmrożono wskaźnik wzrostu wynagrodzeń znacząco powyżej inflacji, pensja najniżej uposażonych może razem wzrosnąć ponad 1000 zł. I choć to nie rekompensuje wieloletniego mrożenia wynagrodzeń przez PO-PSL, to i tak jest to wielki sukces „Solidarności”.

Najważniejszym elementem decydującym o podwyżkach jest podniesienie o 350 zł płacy minimalnej, którą pobiera ponad 1,5 mln pracowników. Do 17 zł rośnie też godzinowa stawka minimalna. Kolejnych kilka milionów pracowników otrzyma wyższe pensje dzięki wyłączonemu z płacy minimalnej dodatkowi stażowemu. To nawet 300 zł więcej w miesięcznym budżecie. Tak na marginesie warto przypomnieć, że wcześniej dzięki „Solidarności” udało się wyłączyć z płacy minimalnej dodatki za pracę w porze nocnej, co dla pracujących w tym trybie oznaczało nawet 30-procentową podwyżkę.

Ponadsześcioprocentowy wzrost wskaźnika wynagrodzeń dla sfery budżetowej, to pierwszy od 2008 roku poziom podwyżek znacząco przekraczający inflację. Co prawda w zestawieniu z zaległościami z powodu zamrożenia przez PO-PSL wskaźnika od 2008 r. wydaje się niewystarczające, ale i tak wywalczony przez „Solidarność” wskaźnik należy uznać za duży sukces. Tym bardziej, że „Solidarność” uznaje to za początek nadrabiania wieloletnich zaniedbań.

Znacząco rośnie również odpis na Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych, który w tym roku w przeliczeniu na jednego pracownika wzrośnie o blisko 300 zł rocznie.

– Podwyżki nie pojawiły się same, bo ktoś tam miał dobry humor. To efekt ciężkiej pracy i żmudnych negocjacji „Solidarności” z rządem, często wspieranej akcjami protestacyjnymi – podsumował szef „Solidarności” Piotr Duda efekty działań Związku na niedawnym spotkaniu opłatkowym z przedstawicielami branż. **(SIS)**

Naszemu Koledze

BOGDANOWI SZOŹDZIE

przewodniczącemu Sekretariatu Metalowców NSZZ „Solidarność”
prezesowi Stowarzyszenia Podbeskidzie Wspólna Pamięć
w związku ze śmiercią

OJCA

przekazujemy wyrazy szczerego współczucia i solidarności w bólu.

Wieczne odpoczywanie racz Mu dać Panie…

TRWA KONKURS PLASTYCZNY

SOLIDARNOŚĆ W OCZACH MŁODZIEŻY

Przypominamy o II edycji Regionalnego Konkursu Plastycznego „Solidarność w oczach młodzieży”, organizowanego przez Zarząd Regionu Podbeskidzie NSZZ „Solidarność” oraz Sekcję Regionalną Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Regionu Podbeskidzie.

Konkurs adresowany jest do młodzieży podbeskidzkich szkół ponadpodstawowych. Temat tegorocznej edycji to 40. rocznica powstania NSZZ „Solidarność”. Prace konkursowe mogą być wykonane dowolną techniką, w formacie nie mniejszym niż A3 i nawiązywać do historii NSZZ „Solidarność”. Uwaga: czasu jest już bardzo niewiele – prace należy dostarczyć do siedziby organizatora w terminie do 30 stycznia 2020 r.

Więcej szczegółów na: www.solidarnosc.org.pl/bbial.

SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI

Osoby zainteresowane przynależnością do związku zawodowego lub mające problemy w swoich zakładach pracy proszone są o kontakt z Zarządem Regionu Podbeskidzie NSZZ „Solidarność” lub terenowymi oddziałami naszego związku.

ZARZĄD REGIONU PODBESKIDZIE NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”
43-300 Bielsko-Biała, ul. Adama Asnyka 19

Sekretariat
tel. 33 812-67-90
e-mail: bbial@solidarnosc.org.pl
Dział Rozwoju Związku
tel. 33 812-67-90, 530 760 060
e-mail: drz.bbial@solidarnosc.org.pl
Dział Szkoleń
tel. 33 812-67-52
e-mail: skarb.bbial@solidarnosc.org.pl
Dział Prawny
tel. 33 812-67-53
e-mail: prawnicy.bbial@solidarnosc.org.pl

SIEDZIBY ODDZIAŁÓW
Cieszyn, ul. Głęboka 58
Przewodniczący – **Michał Marek**,
tel. 609 436 566
Oświęcim, ul. Śniadeckiego 21
Koordynator – **Joanna Czerwik**,
tel. 33 842-57-67
Skoczów, ul. Bielska 18
Przewodniczący – **Czesław Chrapek**,
tel. 696 600 333
Sucha Beskidzka, ul. Semika 1
Koordynator – **Beata Mażul**,
tel. 668 973 092
Żywiec, Al. Piłsudskiego 56
Przewodniczący – **Andrzej Madyda**,
tel. 603 769 965

„Solidarność Podbeskidzia” nr 1 (456) z 28 stycznia 2020 r. – comiesięczny dodatek związkowy do „Gazety Beskidzkiej”. Redakcja: Zarząd Regionu Podbeskidzie NSZZ „Solidarność”, 43-300 Bielsko-Biała, ul. Adama Asnyka 19, tel. 33 812 67 90, e-mail: bbial@solidarnosc.org.pl, więcej informacji: www.solidarnosc.org.pl/bbial

ZIMOWE ZWYCIĘSTWO

POLECIAŁY GŁOWY NIETYKALNYCH

Trzydzieści dziewięć lat temu, 27 stycznia 1981 roku, na Podbeskidziu rozpoczął się strajk generalny. Trwał długie dziesięć dni. Stanęła komunikacja miejska i międzymiastowa, zakłady pracy, zamknięto znaczną część sklepów. Podbeskidzka „Solidarność" zażądała rzeczy – wydawało się – niemożliwej w komunistycznym państwie: odsunięcia od władzy skompromitowanych urzędników, od wojewody, prezydenta miasta i pierwszego sekretarza partii poczynając!

ZDJĘCIA: ARCHIWUM ZARZĄDU REGIONU PODBESKIDZIE NSZZ „S"

Tłumy ludzi przed świetlicą Bewelany podczas strajkowych dni w styczniu i lutym 1981 roku.

Tamten strajk, który w styczniu 1981 roku ogarnął całe ówczesne województwo bielskie, był przełomowym momentem dla konsolidacji struktur związkowych na Podbeskidziu. Trudno przecenić jego znaczenie dla scalenia komisji „Solidarności" w bielskim Międzyzakładowym Komitecie Założycielskim. Wcześniej poszczególne zakłady rejestrowały się w Małopolsce, Tychach, Jastrzębiu-Zdroju i Katowicach. W kilku miejscach były nawet pomysły na stworzenie własnych mikroregionów. Wspólne żądania i wspólna akcja strajkowa sprawiły, że ostatecznie niemal wszystkie komórki „Solidarności" z całego województwa bielskiego przystąpiły do Podbeskidzia, a region ten stał się jednym z najbardziej aktywnych w kraju.

Podbeskidzki strajk był pierwszą w skali całego kraju akcją o charakterze politycznym, gdyż skierowaną głównie przeciwko przejawom nadużyć i pospolitych przestępstw kryminalnych ludzi z ówczesnego aparatu władzy, funkcjonariuszom komitetów miejskiego i wojewódzkiego PZPR. – Wszyscy wiedzieli, że władza oszukuje i kradnie. Każdy o tym mówił, ale sztuką było to udowodnić. Nam się to udało – wspominał po latach tamten czas Patrycjusz Kosmowski, ówczesny przewodniczący Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność".

Przypomnijmy pokrótce chronologię tamtych zdarzeń. 24 listopada 1980 roku w trakcie posiedzenia nadzwyczajnej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bielsku-Białej powołana została komisja, której zadaniem było zbadanie zarzutów zgłoszonych przez MKZ NSZZ „Solidarność" Regionu Podbeskidzia przedstawicielom władzy. Chodziło m.in. o czerpanie korzyści materialnych z racji zajmowanych stanowisk, oszustw podatkowych oraz nieprawidłowości w rozdziale talonów samochodowych i parceli budowlanych.

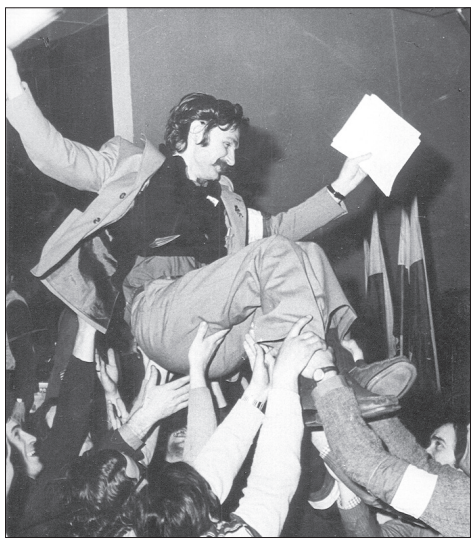

Przywódca podbeskidzkiego strajku Patrycjusz Kosmowski tuż po podpisaniu porozumienia.

Wkrótce po tym w świetlicy Zakładów Przemysłu Wełnianego „Bewelana" zebrały się delegacje z większych zakładów pracy regionu, aby podjąć decyzje o dalszym przebiegu akcji. Tam odbyły się także rozmowy MKZ z rządową komisją, kierowaną przez ministra administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska Józefa Kępę. Ustalono, że obie strony zgadzają się, aby powołana na sesji WRN komisja wraz z przedstawicielami „Solidarności" zbadała wszystkie postawione zarzuty. Rychło jednak się okazało, że przedstawiciele związku nie byli dopuszczani do prac komisji. Po kolejnych interwencjach komisja rozpoczęła prace, zakończone przyjęciem raportu dopiero 23 stycznia 1981 roku.

Ten 150-stronicowy dokument zawierał dokładny opis przestępstw, popełnianych przez czołowe postacie z nomenklatury partyjnej. Największe nieprawidłowości dotyczyły podziału i sprzedaży budynków przez miasto Bielsko-Biała osobom fizycznym. Z zasobów Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych bezprawnie otrzymali budynki m.in.: komendant wojewódzki MO Ryszard Witek, szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego Zygmunt Wnuk, zastępca komendanta WUSW ds. SB Adam Feliks, I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR w Bielsku-Białej Elżbieta Mroczek czy sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR Antoni Kubica. Zarzuty dotyczyły także innych przedstawicieli nomenklatury partyjnej w mieście i województwie.

Wojewoda bielski Józef Łabudek nie zaakceptował tych ustaleń. Pomimo tego komisja wnioskowała, aby WRN wystąpiła do ministra Kępy o pociągnięcie do odpowiedzialności służbowej osób, „które działając w administracji państwowej szczebla wojewódzkiego i podstawowego dopuściły się rażących niedociągnięć wykazanych w sprawozdaniu".

W sytuacji, gdy było wiadomo, że WRN nie jest władna dokonać zmian kadrowych w aparacie administracyjnym, 18 stycznia 1981 roku MKZ w imieniu 350 zakładów pracy województwa bielskiego zażądał przyjazdu kompetentnej rządowej komisji, która rozpatrzyłaby zarzuty, postawione przedstawicielom partyjnych władz miasta i regionu. W odpowiedzi władze zasugerowały, aby zaczekać do kolejnej sesji WRN. Wnioski z sesji miały ewentualnie skłonić rząd do podjęcia decyzji. Kierownictwo podbeskidzkiej „Solidarności" odczytało tę odpowiedź jako grę na zwłokę. Tym bardziej, że wiele stawianych od dwóch miesięcy zarzutów zostało potwierdzonych we wspólnym raporcie komisji WRN. 22 stycznia odbyło się spotkanie przedstawicieli komisji związkowych ze 116 największych zakładów pracy Podbeskidzia. Wyznaczono kolejny termin rozmów delegacji rządowej oraz zapowiedziano ogłoszenie pogotowia strajkowego. Było to ultimatum, które w przypadku braku spełnienia żądań MKZ musiało doprowadzić do dalszej eskalacji konfliktu. Nie zapobiegły jej rozmowy MKZ z szefem wojewódzkiej organizacji partyjnej Józefem Buzińskim oraz przedstawicielami sekretariatu KW PZPR w Bielsku-Białej. Również oni proponowali, aby „Solidarność" wstrzymała się z ostateczną decyzją do następnej sesji WRN.

26 stycznia MKZ przekształcił się w Międzyzakładowy Komitet Strajkowy. W jego skład weszło 107 osób reprezentujących załogi 54 wytypowanych zakładów pracy z Bielska-Białej, Żywca, Skoczowa i Oświęcimia. Tego samego dnia odbył się dwugodzinny strajk ostrzegawczy. Nazajutrz we wtorek 27 stycznia o godz. 6 rozpoczął się strajk generalny w całym województwie bielskim. Nie strajkowała tylko służba zdrowia, telekomunikacja, służby zaopatrzeniowe oraz obsługa linii technologicznych o ruchu ciągłym i kolejarze.

30 stycznia doszło do długo oczekiwanej sesji WRN, której przewodniczył Jan Grzbiela. Uczestniczył w niej także minister Kępa. Spośród 123 radnych 61 głosowało za udzieleniem wotum zaufania dla wojewody Józefa Łabudka, przeciw było 57, natomiast 5 wstrzymało się od głosowania. Tymczasem strajk się rozszerzał i zyskiwał wsparcie ze strony wielu regionów Polski. Dla społeczeństwa był to czytelny sygnał, że czas bezkarności dla „towarzyszy" rzeczywiście się zakończył. Do komitetu strajkowego w „Bewelanie" zgłaszało się wiele osób oferując swą pomoc oraz przynosząc kolejne informacje o nadużyciach, a czasem zwykłym złodziejstwie ludzi z kręgu partyjnej nomenklatury. Władze administracyjne i wojewódzkie były zupełnie bezradne. Komitet Strajkowy stał się faktycznym ośrodkiem władzy w regionie, którego autorytet był uznawany przez większość obywateli.

Centralne władze partyjne długo nie chciały podjąć się próby rozwiązania konfliktu, gdyż obawiały się, że spełnienie żądań strajkujących, a więc odsunięcie od władzy skompromitowanego układu z komitetów, będzie zachętą do podobnych działań w innych regionach kraju. Lech Wałęsa, który początkowo przeciwny był strajkowi, w końcu przyjechał do Bielska-Białej. Widząc determinację całego regionu poparł postulaty i wraz ze strajkującymi w „Bewelanie" czekał na wynik negocjacji prowadzonych przez Komisję Rządową oraz MKS.

Rozmowy raz po raz były zrywane. Sytuacja stawała się coraz bardziej dramatyczna. Rosło napięcie, związkowcy zaczęli obawiać się rozwiązania siłowego. Zapalną sytuację rozwiązała misja mediacyjna, której na prośbę Lecha Wałęsy podjął się sekretarz Konferencji Episkopatu Polski bp Bronisław Dąbrowski. W nocy z 5 na 6 lutego przyjechał do Bielska-Białej z propozycją rozwiązania, które oznaczając pełne zwycięstwo „Solidarności" pozwalało także władzy wyjść z twarzą z tego konfliktu. Pomysł był prosty: dzięki poręce Kościoła związkowcy „bezwarunkowo" kończą protest, a dopiero wówczas premier „dobrowolnie" odwołuje skompromitowanych urzędników.

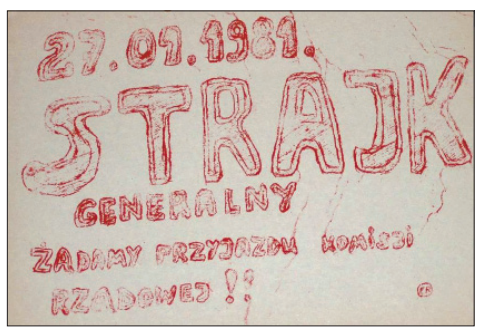

Jeden z wielu strajkowych plakatów.

Ostatnie rozmowy zakończyły się nad ranem 6 lutego 1981 roku. Tekst porozumienia podpisali ze strony Komisji Rządowej minister Józef Kępa i zastępca przewodniczącego Rady Państwa prof. Jan Szczepański, wiceminister Czesław Kotela, prof. Kazimierz Siarkiewicz, Józef Skweres, Stanisław Kozakiewicz, a ze strony „Solidarności" Lech Wałęsa oraz w imieniu MKS Patrycjusz Kosmowski, Wacław Szlegr, Antoni Włoch, Jarosław Kolmer, Tomasz Łagowski, Marek Misiorowski, Kazimierz Szmigiel, Andrzej Wieczorek, Marek Wojtas, Wiesław Wróbel i Andrzej Zając.

Tego samego dnia na nadzwyczajnej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bielsku-Białej minister Józef Kępa oświadczył, że zgodnie z porozumieniem prezes Rady Ministrów przyjął rezygnację wojewody bielskiego Józefa Łabudka oraz wicewojewodów Antoniego Kobieli i Antoniego Urbańca. Wkrótce stracił także stanowisko prezydent Bielska-Białej Marian Kałoń oraz wielu urzędników w administracji wojewódzkiej oraz miejskiej. Dyrektorem naczelnym FSM przestał być Ryszard Dziopak. Odwołano także naczelników gmin: Istebna, Jeleśnia, Przeciszów, Rajcza, Ujsoły. Zmiana nastąpiła także w wojewódzkiej i miejskiej organizacji PZPR. Nowym szefem KW PZPR w Bielsku-Białej został Andrzej Gdula. Do odpowiedzialności karnej został także później pociągnięty były komendant wojewódzki MO płk Ryszard Witek.

Strajk na Podbeskidziu był pierwszym od Sierpnia 1980 r. tak masowym protestem, mającym na celu osiągnięcie wyłącznie celów politycznych. Pokazał siłę związku oraz determinację społeczeństwa z uporem domagającego się respektowania prawa także od przedstawicieli władzy, a zwłaszcza nomenklatury partyjnej. Nie bez powodu jednym z najbardziej popularnych haseł tamtego strajku była parafraza strof Juliana Tuwima: „Niech prawo zawsze prawo znaczy – dla wszystkich!".

ARTUR KASPRZYKOWSKI

W 39. rocznicę zwycięskiego strajku generalnego podbeskidzka „Solidarność" organizuje w czwartek 6 lutego 2020 r. o godz. 16.00 w Bielskim Centrum Kultury w Bielsku-Białej okolicznościowe spotkanie dawnych i obecnych działaczy „Solidarności", w tym uczestników strajku z 1981 r. oraz działaczy podziemnych struktur związku i osób represjonowanych w czasie stanu wojennego.

Zaproszenia na to spotkanie można odbierać w Zarządzie Regionu Podbeskidzie NSZZ „Solidarność" w Bielsku-Białej.